

Kuryer P. ... wydawca ... Redakcja ... Administracja i Ekspedycja ...

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna ... w Ausrii ... w innych krajach ...

Piątek, 26 września 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frensdler, w Warszawie ... K. Mosse w Berlinie ... Havas Laffite & Comp. w Paryżu ...

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckim marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej marek 4,

z odnośnieniem do domu marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

Poznań, 25 września.

„Taktyka socjalnej demokracji w przyszłości.“

Pod powyższym tytułem znajdujemy w socjalno-demokratycznym „Leipziger Wähler“ artykuł, który wyjawia nam niejedną ciekawą szczegół o socjalistycznym programie przyszłości.

Na wstępie stwierdza artykuł rzeczony przedewszystkiem to, iż stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji względem stronnictw przeciwnych od roku 1878 zasadniczo wcale się nie zmieniło.

Stosunek stronnictwa socjalno-demokratycznego do robotników, a raczej do wyborców głoszących na socjalno-demokratycznych kandydatów, jest dziś natomiast daleko ściślejszym i serdeczniejszym, niż był w roku 1878 i to głównie dzięki anty-socjalistycznej ustawie, która skłoniła socjalną demokrację do silniejszego oparcia się na związkach cechowych czyli fachowych.

W końcu i to jeszcze zaznaczyć wypada, iż związki te zatarły znacznie różnicę, jakie w postaci próżności i zarozumiałości dzieliły dawniej robotników poszczególnych gałęzi przemysłu.

A nie należy zapominać, iż stronnictwo soc.-demokratyczne dziś dopiero stara się zrealizować zamiar ściślejszego połączenia idei socjalistycznych z czasowymi wymaganiami i potrzebami mas szerszych.

kilku członków uprawiała politykę abstynencyi, — to masa robotników od razu odwróciłaby się od niej, i ograniczając się jedynie na pole zawodowe, latwo by zgodziła się na przywrócenie pewnego modus vivendi pomiędzy sobą a koroną i to kosztem chlebobawców i przedsiębiorców.

Dalej zaś pisze „Leipz. Wähler“ jak następuje: „Upadek ustawy anty-socjalistycznej nakłada na stronnictwo socjalno-demokratyczne obowiązek czynnego współpracownictwa we wszystkich gałęziach publicznego życia.

Z powyższych uwag i aplikacji wynika aż nadto dobitnie, iż stronnictwo socjalno-demokratyczne rzeczywistości się obawia, że systematyczne przeprowadzenie zainaugurowanej przez cesarza polityki socjalnej łatwo pojednać i zadowolić zdoła znaczne masy robotników, jeżeli socjalna demokracja i nadal będzie iść jedynie tylko czemiśi hasłami i prorocztwami o bliskim rzekomo dniu „oswobodzenia“.

To pozorne umiarkowanie w działalności publicznej, będzie, o ile się zdaje, daleko niebezpieczniejszym niż dzisiejsze postępowanie hałaśliwe niektórych socjalistycznych pseudo-wielkości, które wciąż jeszcze wymyślają na frakcji i jej fałszywą taktykę, lecz którzy prawdopodobnie na wiecu w Halli zapatrywały swych przeprowadzić nie zdołają.

Wiedeń, 24 września. Dzisiaj zmarł w Weidlingen znany profesor ekonomii politycznej, dr. L. Ritter.

głośnie przez sąd przysięgłych redaktor Koller na 8 miesięcy aresztu, a redaktor Rath na karę pieniężną wysokości 50 guldenów, ewent. na 10-cio dniowy areszt.

Paryż, 24 września. Dzienniki wieczorne donoszą, iż minister finansów Rouvier poruszy w komisji budżetowej zaraz w pierwszych dniach najbliższej sesji, która rozpocznie się w dniu 14 października, sprawę pokrycia deficytu, jaki w wysokości 13 milionów franków powstanie w budżecie przyszłorocznym wskutek zmniejszenia się podatku gruntowego.

Avignon, 24 września. Szkody wyrządzone przez powódź Rodanu obliczają na kilkanaście milionów. W pewnej miejscowości pod Privas utonęło 9 osób. Woda zniszczyła w kilku miejscach tor kolejowy nowo zbudowanej kolei La Voulte-Chaylard. Woda wzrasta wciąż jeszcze.

Marsylia, 24 września. Rada municypalna przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu rezolucję, potępiającą zainaugurowany przez parlament system protekcyjny.

Folkestone, 25 września. Hrabia Paryża wystosował list do senatora Bouchera, w którym, wyjeżdżając do Ameryki, oświadcza ze względu na fałszywe oszczerstwa zawarte w rewelacjach i polemikach dzienników francuskich z powodu artykułów p. Marmontelowej, że „interesa monarchii“.

Liverpool, 24 września. Według otrzymanych tu dzisiaj telegramów nawiedziło miasto Colon na przesmyku panamskim straszny pożar; warsztaty okretowe ocalały. Komunikacja kolejowa z przeciwnym brzegiem nie została przerwana. Ogółem spaliło się 150 domów oraz wszystkie hotele. Straty obliczają na 1 1/2 miliona dolarów.

Berno (szwajcarskie), 24 września. Rada narodowa przyjęła 70 głosami przeciwko 7 wniosek dotyczący zaprowadzenia monopolu wydawania banknotów na rzecz związku i oświadczyła się zasadniczo za projektem założenia banku krajowego.

Berno (szwajcarskie), 25 września. Rada związkowa powołała na dzień 27 b. m. dziewięciu najwybitniejszych przywódców z obu stronnictw kantonu tesyńskiego na wspólną konferencję, w celu pogodzenia obu stron przeciwnych.

Sztokholm, 24 września. Posel szwedzki w Carogrodzie, Reuterskiöld, mianowany został posłem w Petersburgu.

Rio de Janeiro, 25 września. Parowiec „Orion“ zderzył się w porcie tutejszym z hamburskim parowcem „Paranaguą“.

Bombay, 24 września. (Telegram biura Reutersa). Telegramy z Margao donoszą, że w okręgu Salsette przywrócono już spokój i porządek.

\* Pisz nam: Najjaśniejszy Pan rozmawiał podczas bytności naszych dostojnych ziomków w Lignicy na obiedzie cesarskim bardzo łaskawie prawie z każdym z Polaków.

pytał, jak dawno już jest szambelanem dworu pruskiego. Pan hr. Marcei Zółtowski dźwierz tę godność już lat 42, bo od r. 1848;

panu hr. Mielżyńskiemu oświadczył cesarz Jego Mość, iż czytał jego ostatnią mowę, którą wypowiedział w Izbie Panów, i że mu się bardzo podobała.

ks. kanonika administratora Krausa pytał o dawniejszy jego pobyt i stosunki w Berlinie, gdzie ks. Kraus przed laty 23 był proboszczem wojskowym.

Uczta odbyła się w zamku, w którym przed przeszło sześćset laty przebywała św. Jadwiga, księżna śląska.

\* „Kreuz Ztg.“ ulekała się widocznie wygoworu, jaki ją spotkał ze strony „National Ztg.“ za artykuł „Ein Wörtchen über unsere Polen.“

Na to odpowiada „Germania“: „Należy ubolewać nad tem oświadczeniem „Kreuz Ztg.“ Najprostszą sprawiedliwość powinna ją być nakłonić do tego, by dla katolickich Polaków zadała też coś w prowincjach nadbałtyckich, a prosty chłopski rozum powinien ją być potępił, że się nie obraża wciąż ucząc narodu, który posiada taką żywotność.“

Szkola — a nauka religii.

W przesłanej sesji prawodawczej przedłożył rząd projekt do ustawy dotyczącej obowiązku i przymusu chodzenia do szkoły (Schulpflicht).

Uznając zupełnie dobrodziejstwem płynące z ogólnego obowiązku i przymusu chodzenia do szkoły — nie możemy w istniejących warunkach w naszym dzielnicy zgodzić się na przyklaskiwanie temu przymusowi, wiemy bowiem do czego on prowadzi.

Atoli z inną przyczyną przypominamy ów projekt, który w zeszłej sesji został roztrząsany w komisji szkolnej, a przed plenum sejmowe się nie dostał, — ale który w przyszłej sesji prawdopodobnie przedłożony będzie po raz wtóry.

Zur Theilnahme am schulplanmässigen Religionsunterricht dürfen Kinder nicht herangezogen, die einer anderen Religion angehören, als Diejenige, deren Lehren dem Religionsunterricht zu Grunde liegen.

To znaczy po polsku, że: od nauki religii w szkole ludowej wolne są te dzieci, które należą do innej religii aniżeli do tej, której zasady służą za podstawę nauki.

Gdy ta sprawa znów przyjdzie przed forum sejm pruskiego — to Kolo nasze poselskie, które zapewne miało swego reprezentanta przy obradach komisji edukacyjnej, będzie się musiało bardzo grun-

townie zastanowić nad całą ustawą, mianowicie zaś nad tym paragrafem 5, który mieści w sobie bardzo liczne trudności i niebezpieczeństwa.

I tak n. p. ze sprawozdania komisji pokazuje się, że paragraf ten tak bywa tłumaczony, że n. p. dzieci katolickie mogą być przypuszczone do nauki religii protestanckiej.

Jest to znakomita w swoim rodzaju odpowiedź!

Panowie rektorzy i nauczyciele mają na wszystko czas, na Gauverbände, Turnvereine i Provinzialverbände — ale nie mają czasu na to, aby się spytać, czy rodzice chcą, aby ich katolickie dzieci uczyły się religii protestanckiej, czy nie?

W komisji rozbierno też kwestya, czy dzieci katolickie mogą być przypuszczone do nauki religii starokatolickiej — i odwrotnie, dalej czy to wolno czynić z dziećmi starokatolickimi wobec nauki religii ewangelickiej, i oświadczone, że mogą, bo różnice, jakie tu występowały, bierane bywały daniem św. — resp. do konfirmacji.

Mybysmy pragnęli, aby te wszystkie pytania i wątpliwości dokładnie były rozzebrane i roztrąsane — zwłaszcza, że postowie luźnych zasad religijnych lub zgola bezwyznaniowców, mają tutaj bardzo nieciekawe zapatrywania. I tak żądają oni, aby w § 5 nie żądano wcale od rodziców nie godzących się na wykład religii w szkole istniejącej, aby dzieci swe kształcić kazali w nauce innej religii — odwołują się na fakt, że ewangelik, który nie chciał posyłać dzieci na naukę religii wykładanej w szkole — nagabywany przez rząd, aby powiedział w jakiej religii każe kształcić swe dziecko, oświadczył, że tej religii wymieniać nie potrzebuje, bo on i jego sam dziecko swoje nauza, i że minister dr. Falk przyznał temu bezwyznaniowcowi rację.

Ciekawym jest dla nas i ten punkt z obrad komisji; aby podczas nauki przygotowawczej do pierwszych sakramentów, nie zmuszano dzieci do dochodzenia na naukę religii świętej udzielanej w szkole — co jest rzeczą zupełnie naturalną, zwłaszcza w tych dzielnicach, jak naprzykład na Warmii i w Prusach Zachodnich (a niekiedy i u nas), gdzie nauka przygotowawcza w kościele wykładana bywa po polsku a planem przepisana nauka religii, udzielana bywa w języku niemieckim.

Jak widzimy, z wielu stron i z wielu punktów nasuwają się różne wątpliwości co do tego projektu nowej ustawy rządowej, na który trzeba będzie szczególną zwrócić uwagę.

Głuche wieści ze Ślązka.

Czytamy w „Oreodniku“: Już od miesiąca dochodzą nas wieści z Górnego Ślązka bardzo smutne, ale że wy-dawały nam się nieprawdopodobne, dla tego ich nie ogłaszaliśmy.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

1) aby księża dawali baczność na polskie Towarzystwa i Kółka i takowych nie popierali;  
2) aby księża wpływami swoimi starali się lud polski odwozić od urządzania polskich przedstawieli amatorskich;  
3) aby księża dzieci, które ani po polsku, ani po niemiecku dobrze nie potrafią, bez wszystkiego brali na niemiecką naukę religii;  
4) w końcu donoszą chociaż w niejasnej i niedokładnej formie, że księża mieli odebrać polecenie, aby dzieci, które jako tako umieją po niemiecku, przygotowywać do pierwszych Sakramentów św. tylko po niemiecku.

Okólnik ten zrobił na Górnym Śląsku wielkie wrażenie wszędzie, gdzie się wieść o nim dostała. Dosłownego brzmienia Okólnika nikt nie zna, ale osoby poważne zapewniają, że egzystuje i podają treść jego, jak wyżej.

Co Władzę duchową w Wrocławiu mogło do tego kroku skłonić — i to teraz, gdzie się tyle w Wrocławiu mówi o robotnikach, o socyalistach, o szacunku dla Kościoła?

Księża na Górnym Śląsku dostali się wskutek tego w bardzo przykre położenie. Donoszą nam jako rzecz pewną, że ks. proboszcz w Wirku, w powiecie bytomskim, zakazał polskiego teatru amatorskiego. Jeżeli księża będą działali w myśl powyższych 4 punktów, to cała niechęć ludu zwróci się przeciwko księżom a władza duchowna będzie zasłonięta, bo będzie się nazywało, że ksiądz proboszcz a nie władza duchowna stawia przeszkody.

Na G. Śląsku, jak w Prusach Zachodnich i na Warmii, niektóre okolice, wieś, miasta zostały w ostatnich 50—60 latach przez księży zupełnie zgermanizowane. To jest fakt, a fakt ten może pewne osobistości pobudzać, by dalej na tej drodze postępować. Oczywiście w ostatnim czasie zmieniła się także znacznie postać ludności polskiej i teraz zachodziłoby pytanie, czy ludność polska da się w niektórych okolicach przez księży i przez władzę duchową niemieczyć.

Jeżeli wspomniany Okólnik miał być we wszystkich punktach prawdziwym, wtedy księża katolicy objęliby w polskich okolicach tę rolę i to działanie, jakie dotychczas wykonywał obecny system szkolny. A pan minister Gossler mógłby zupełnie założyć nieczynnie ręce na kolanach, bo — za niego pracowałyby księża!

I do nas również od pewnego czasu dochodziły wieści, które powyżej powtórzyliśmy za „Orędownikiem“. Uwierzyć nam prawie niepodobna, aby Biskup katolicki mógł pod tego rodzaju barbarzyńskie rozporządzenie położyć swoje placet. W każdym razie, jeżeli podobny okólnik wyszedł, to prędzej czy później pojawi się w Warszawie, a wtedy okazaloby na widok stanowisko się nad tą sprawą gruntownie i wypowiedzieć o niej otwarcie naszego zdania. Rzecz jest zbyt ważna, byśmy już dziś na podstawie mniej lub więcej pewnych wieści rozpisywać się mieli.

### Dalsze rewelacje „Figara.“

(Dokończenie.)

Obawiając się polajania, hr. Dillon wsunął się do wagonu i udało mu się zostać niedostrzeżonym. Podróżowali tedy razem, nie spotkawszy się. W samej Brukseli brabiemu powiodło się wysunąć się cichaczem. Przez długi czas generał myślał, iż rozkaz jego został spełniony i że jego alter ego wyjechał o godzinie 6. Wypadki podróży nie są wzruszające.

Generał wyjechał z domu doróżką przez ulicę Lapérouse i udał się na ulicę de Berry, gdzie zabrał panią X... Pojechali razem na dworzec północny, gdzie pani

X... kupiła pomarańcz. Wszystko to szpiegował agent bezpieczeństwa, ten sam, który doprowadził ucieczkę do skutku. Jedni twierdzili, że p. Constans wysłał jednego z podwładnych koleją, aby powstrzymać jakiegoś zbytnio gorliwego komisarza kolejowego od aresztowania uciekającego. Wedle tych pogłoszek minister spraw wewnętrznych dopiero się uspokoił, gdy otrzymał depezę: „Przejechał granicę“.

Inni zapewniają, że nie było agenta policyjnego w pociągu, że nawet na pewnej stacji zatrzymano się 10 minut dłużej, że w tym czasie telegrafowano do Paryża i otrzymano rozkaz, aby pozwolić jenerałowi jechać spokojnie dalej. Powtarzano nawet wyrażenie p. Constansa, które mogłoby być autentyczne.

Kiedy nadeszły pierwsze doniesienia, że generał wyjechał z panią X..., zebrało się kilku ministrów. P. Thévenet i Tirard żądali, aby aresztowano w drodze wśród nocy tego groźnego człowieka, który uciekał przed strachem, jaki wzbudzał. „Nie, miał powiadzić p. Constans, nie psujemy tego, cośmy dokonali z takim mozołem. Teraz skończyło się. Partya wygrała, pozostaje tylko wypełnić formalności“.

Tak było istotnie. Generał zabił swoje stronictwo i powstrzymał nagłe swe szczęście. Pochyłość, na którą wstępowało przez dwa lata, miano przebyć z powrotem z karkołomną szybkością. Bulanzyci, który u swego wschodu miał dworzec lyoński, został ugodzony na śmierć na dworcu północnym.

Wypadek ten nastąpił w rok i dwa tygodnie po odwołaniu z Clermont Ferrand. W tym krótkim przeciągu czasu meteor zakreślił łuk olbrzymi. Dawne stronictwa kanały, rewolucja istniała w umysłach i gotowa była przejść w rzeczywistość.

Otrzymało większe rezultaty przez odwagę czterdziestu ludzi — tych, których nazywano nienawistnie bandą a którzy tworzyli tak piękny sztab komendurujących.

Wydatki z dnia 1 kwietnia wynosiły 2,525,000 fr., nie licząc w to „listów z pieniędzmi“.

Kiedy generał Boulanger stanął w Brukseli, błęd, jaki popełnił, wsiadając do pociągu, nie był już do naprawy, gdyż odjazd jego był wszystkim wiadomy.

Odjazd ten nastąpił 1 kwietnia wieczorem. Nazajutrz ogłaszały go dzienniki, wychodzące o godzinie 4. Natychmiast bulanzyci zaprotestowali. Czyn ten tak mało odpowiadał temu, co myśleli i czego się spodziewali po jenerale! „Cocarde“ wyszedł w dwóch nakładach. Równocześnie w izbie p. Herisse, Chevillon i wielu innych jeszcze twierdziło, że widzieli jenerala rano, że jedli z nim śniadanie. Ich zapewnienie zaniepokoiło nawet przez chwilę ministrów. Jeżeli się omylono i jeżeli wypuszczono sobowtóra Boulanger! Czy się nie padło ofiarą jakiegoś manewru przygotowanego zrećnie?

Niestety! nic z tego. Między tymi, którzy przeczyli, byli tacy, co nie wątpili wcale o prawdziwości pogłoski. Do nich należał p. Herissé, który rano otrzymał wizytę kapitana Guiraud. Ale p. Herissé miał jeszcze nadzieję, że po tym wyjeździe, tak jak po pierwszym, nastąpi powrót. Tak samo myśleli pp. Laguerre, Naquet i Laisant.

Byli oni w pałacu sprawiedliwości na przesłuchaniu trybunału, który sądził sprawę Ligi patriotów, kiedy im powiedziano, że jenerał opuścił Paryż. O godzinie 6, zaniepokojeni udali się oni na ulicę Dumont-d'Urville. Jenerala nie było,

ale odpowiadano przybywającym, że jest zajęty.

Panowie Naquet, Laisant i Laguerre weszli do gabinetu i zamknęli się tam, znajdując się w nim już pp. Feuillant i kapitan Guiraud. Schody były pełne reporterów. Jeden z nich, p. Chincholle, który miał łatwiejszy od innych wstęp do jenerala, nastawał, aby go wpuszczono. P. Laguerre wyszedł do niego i powiedział: „Jenerał jest tam. Mogłobyś słyszeć głos jego, gdy otwierałem drzwi. Przygotowujemy z nim razem naszą obronę przed trybunałem, dla tego nie może przyjmować nikogo, ale jest razem z nami!“ Pan Chincholle zapytał wtenczas, gdzie jenerał będzie jadł obiad. „Będzie jadł w mieście“ i dopiero o północy będzie widzialny w „Prasie“, przyjął pan, odpowiedział pan Laguerre, który jeszcze nie tracił nadziei, że jenerał odzyska ufnosć i powróci, jak to uczynił 15 marca.

W gabinecie wydano na prędcę dyspozycje, aby powrót ten uskutecznić. P. Ksawery Feuillant ofiarował się jechać do Brukseli. P. Laguerre zabrał go do „Prasy“ i wręczył mu dzienniki. Ale, rzecz szczególna, dzienniki te były redakcyjnymi, były powycinane i brakło w nich właśnie informacji, które najwięcej obchodzily jenerala Boulanger.

O godzinie 9 p. Feuillant wsiadł do pociągu, aby się wywiązać, lecz napróżno, z swego postanowienia. O północy tłumy obiegły „Prasę“. Wszystkim reporterom mówiono: cierpliwości, jenerał nadjedzie. Godzina przybycia pociągu z Brukseli wybiła od dawna. Wzburzenie i zniechęcenie było wielkie.

Wreszcie p. Artur Meyer, dyrektor „Gaulois“ kazał prosić pp. Laguerre i Laisant do swego biura. Panowie ci poszli za jego wezwaniem. Wtenczas pan Meyer zakomunikował im treść manifestu, wyslanego z Brukseli telefonem.

„XIX Siècle“ zamieszcza dwa interwju p. Auchitzky'ego, dawniejszego redaktora „Observateur francais“, dawniejszego kandydata bulanzystowskiego w kilku miejscach. Tam występują na scenie msgr. Boeglin z „Moniteura“ rzymskiego, nuncjusz papieżki w Paryżu msgr. Hulst, Arcybiskup z Rouen i wreszcie sam Ojciec św. Oto kilka odpowiedzi, wywołanych przez opowiadanie p. Auchitzky'ego.

Piszą z Rzymu do „Défense“:

Rzym, 17 września.

„Défense“ podała swym czytelnikom z zastrzeżeniem, przynależnym w takich okolicznościach, opowiadania dawniejszego ogłoszone w „Observateur“ rzymskiego.

Powiedziano tam, że pewien prałat, redaktor „Moniteura“ rzymskiego i korespondent „Observatora“ francuzkiego, przybył do Francji, aby robić układy między Watykanem a jeneralem Boulangerem.

Mogę stwierdzić prawdę wedle informacji, zaczerpniętych w pewnych źródłach. Watykan nie interesował się nigdy panem Boulangerem na jego korzyść. Jeżeli uczyniono jakie kroki, sprawy tego nie mieli żadnego prawa, ani upoważnienia. Nie tylko Watykan nie upoważnił do tych kroków nikogo, ale nadto nie wiedział o nich wcale. Słowem był zupełnie nieświadomy faktów, o które chodzi.

Co więcej, w Rzymie istnieje jedyne tylko pismo, otrzymujące bezpośrednio wskazówki od Stolicy św., a niem jest „Observatore Romano“. Watykan nie wpływa na żadne pismo za granicą.

Vertele.

Z Rzymu piszą do „Univers“:

Jeżeli prawda, że mgr. Boeglin, redaktor rzymskiego „Moniteura“ i korespondent „Observatora“ francuzkiego, odegrał jakąś rolę w ruchu bulanzystowskim, nie mógł on w żadnym razie działać jako wysłaniec Watykanu, gdyż Watykanowi obca była zupełnie ta sprawa i nie dawał on mu żadnego upoważnienia.

Żadne pismo w Paryżu nie jest urzędowym organem Watykanu. W Rzymie jedyne „Observatore Romano“ otrzymuje urzędowe komunikaty.

„XIX Siècle“ zamieszcza następujący list mgra Hulst:

Paryż, 18 września 1890.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przysłano mi numer „XIX Siècle“, w którym w artykule p. t. „Klerykalizm a bulanzyzm“ wymieniono moje nazwisko. Wedle p. Daniela Auchitzky'ego „po zebraniu odbytem u mgra Hulst, wysocy dostojnicy duchowni postanowili oprzeć się rozkazom hrabiego Paryża i przedstawić kandydata katolickiego“.

Chodzi tutaj o przygotowanie do wyborów z dnia 27 stycznia. Żadne zebranie członków duchowieństwa, ani osób jakiegokolwiek nie odbyło się u mnie ani z powodu jakiegokolwiek innych wyborów ani jakiegobądź kwestyi politycznej.

Pozostawiając Pańskim czytelnikom sąd o wartości innych informacji pana Auchitzky'ego, zaprzeczam najkategoryczniej tej, która mnie dotyczy.

Licząc na Pańską uczciwość, że umieścisz to sprostowanie w najbliższym numerze pisma Swego.

Przyjmij Szanowny Pan redaktor zapewnienie wysokiego mego poważania.

Hulst.

### KOESPONDENCYE

Lwów, 22 września.

(Nowy marszałek. — Ostatnia czynność b. marszałka.)

(a) Urzędowa „Wiener Ztg“, jak nam donosi telegraf, zamieściła dziś przyjęcie przez cesarza dymisji hr. Jana Tarnowskiego i nominacją nowego marszałka, hr. Eustachego Sanguszki. Ustupujący marszałek, jak wszyscy zgodnie wyrażają się z uznaniem, przez cały czas swych rządów, to jest od 22 listopada 1886, wypełniał obowiązki swe sumiennie i gorliwie i pracował z poświęceniem swych prywatnych spraw i interesów, dla kraju. Na opróżnionem krześle zasiada siodmy z kolei marszałek krajowy, hr. Eustachy Sanguszko. Obejmuje on spuściznę po s. p. księciu Leonie Sapieżu, s. p. hr. Alfredzie Potockim, hr. Włodzimierzu Dzieduszyckim, hr. Ludwiku Wolickim, s. p. dr. Mikołaju Zyblikiewicz i hr. Janie... Zapewne nie mała praca czeka nowego marszałka, ale miejmy nadzieję, że ster rządów uchwyci w silną dłoń i stanowczą i wybrnie z niebezpieczeństw, jakie przedstawia nowe jego stanowisko. Nowego marszałka wita dziś cały kraj z wielką sympatją, życząc mu, aby mu nie zabrakło siły do pokonania wszystkich przeciwności i do skutecznej pracy dla kraju.

Ostatnią czynnością hr. Tarnowskiego jako marszałka, było przewodniczenie w niedzielę komisji krajowej dla spraw przemysłowych. Według brzmienia statutu tej komisji, prezesem jej jest każdorazowy marszałek krajowy. Gdy więc hrabia Tarnowski godności tej się zrzekł, a nominacja jego następcy ks. Eustachego Sanguszki była przewidywana, przeto po ukończeniu obrad, które przeciągnęły się do późnego wieczora, zabrał głos książę Jerzy Czartoryjski, by w imieniu całego grona komisji podziękować

marszałkowi hr. Tarnowskiemu za trudny przewodniczenia i pożegnać go. P. Marszałek w kilku równie serdecznych słowach pożegnał komisję.

Celem złożenia sprawozdania z czynności poselskich zaprosił hr. J. Męciński z Partynia, poseł z mniejszej własności okręgu wyborczego Dąbrowa-Zabno, wszystkich wyborców na sejmik relacyjny, który się odbędzie dnia 3 października o godzinie 11 przed południem w Dąbrowie, w sali rady powiatowej.

Pani Boczkowska, żona s. p. Kaspra, mieszczanina lwowskiego, złożyła na ręce prezidenta Mochnackiego kwotę 20,000 złr. w książeczkach kasy oszczędności, jako fundacyą na posagi dla ubogich córek mieszczan lwowskich. Fundacya nosić będzie nazwisko syna ofiarodawczyni, Karola Boczkowskiego.

### ZIEMIE POLSKIE.

\* W Królestwie Polskiem znajdowało się w roku zeszłym 21 gimnazjów męzkich, do których uczęszczało 8332 uczniów, 14 żeńskich z 3765 uczennicami, 7 progimnazjów męzkich z 1413 uczniami, 4 żeńskie z 451 uczennicami i 3 szkoły realne, w których kształciło się 1075 uczniów.

### NIEMCY.

\* Berlin, 24 września. Cesarz bawi od wtorku południa wraz z swą swiata w Theerbude w Prusach Wschodnich na polowaniu. Wczoraj ubił cesarz wielkiego jelenia, dziś już rychło rano udał się na polowanie.

— Za rewizją ustawy o zabezpieczeniu na przypadek niezdatności do pracy przed jej wejściem w życie oświadcza się także „Kreuz Ztg.“, stwierdzając, że jak przy uchwaleniu ustawy, tak i teraz niezmiennego jest zdania, że konieczną jest rewizya i uproszczająca zmiana ustawy i że bez tego przeprowadzenie jej będzie co najmniej wątpliwem. „Nie pytamy, dodaje „Kreuz Ztg.“, o ile dopiero przez praktykę i doświadczenie będzie można wywieść niedobory ustawy, lecz nam zapewniano, że już ci, którzy urzędowo zajmują się tą kwestyą, doszli do przekonania o potrzebie zmiany wielu uchwał ustawy“.

— Żądanie bielefeldzkiej Izby handlowej, aby poddana rewizji ustawę o zabezpieczeniu w razie inwalidztwa, wyszło podobno ze strony narodowo-liberal. i to od posła do parlamentu, Möllera, obeznanego dokładnie ze stosunkami przemysłowemi. „National Ztg.“ zaznacza, iż deputowany Möller w czerwcu już postawił w stronnictwie narodowo-liberalnem parlamentu wniosek o rewizji wzmiankowanej ustawy, że atoli wniosek ten nie znalazł odpowiedniego poparcia, za co winę składa na ministra Böttchera, który użył całego wpływu, aby powstrzymać stronictwo narodowo-liberalne od uczynienia kroku w myśl deputowanego Möllera.

— Wiadomości wczorajszej „Kreuz Zeitung“ o ustąpieniu ministra wojny w pierwszych dniach października nie przeczy żadne pismo niemieckie. Pan Verdy otrzymał tekę ministeryalną dn. 9 lutego 1889 roku. O ustąpieniu ministra wojny pisały już w czerwcu „Nat. Ztg.“ i „Gazeta Krzyżowa“. Pierwsza z nich podała za powód ustąpienia to, że p. Verdy przez sposób, w jaki przemawiał za projektem wojskowym, postawił go w niebezpieczeństwie i niepotrzebnie dostarczył materyału nieprzechylnej agitacyi przeciw wojskowemu zamiarom. „Gazeta Krzyżowa“ wspominała tajemniczo o przeciwniku ministra wojny, który, jęj zdaniem, nie znajdował się ani w kółkach wojskowych, ani też w obozie „Kreuz Zeitung“, lecz

### (27) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

### Ostatnie chwile Unii.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 220.)

Wkrótce potem konsystorz chełmski począł rozsyłać rządowe polecenia, uzupełniając je własnymi, aby Unici nie uczęszczali do kościołów łacińskich, aby księża unicy żadnych stosunków z księżmi łacińskimi nie utrzymywali i nabożeństwa w kościołach łacińskich nie odprawiali i wzajem katolików łacińskich do swych kościołów nie wpuszczali. Słowem nakazano przerwać obu współwierzczym obrządkom wszelką wiekami utrwaloną spójność. Zdawało się plebanom unickim, że to tylko wybrzyk gorliwości dziekana kapituły, ks. Wojcieckiego, takie nakazy wywołuje, że udziału w nich ks. Biskup Kuziemski nie bierze. Ten jednak niezadługo wątpliwość usunął, potwierdzając w „posłaniu“ swém marcowém 1869 r., po rosyjsku wydanem, wszystkie poprzednie zalecenia konsystorza, a nadto od siebie zalecił usunąć stanowczo śpiewy polskie religijne, odmawianie różańca i koronek, wyrzucenie ławki i organy, gdziekolwiek te jeszcze się ostały. Innym razem polecił uwiadomić Unitów, aby służąc w wojsku, w braku własnych kapelanów, spowiadali się nie u kapelanów lub

księży świeckich łacińskich, lecz wyłącznie w prawosławnych.

W końcu czerwca 1869 poświęcił w Janowie nowo wzniesioną świątynię unicką, która już niczem nie różniła się od cerkwi prawosławnej; aktu tego dopełnił podług rytułału prawosławnego, a na początku tegoż miesiąca złożył pismo rosyjskie p. t.: „Eparchialnyja Wiedomości“ i naśladując Siemaskę, pod pozorem oczyszczenia Unii z naleciałości rzymskich, złożył tegoż miesiąca rządowi projekt reorganizacyi seminarium unickiego i wykładanych w niem nauk.

Tak się urządziły, ks. Kuziemski zapragnął się otoczyć sobie oddanymi świętojurcami, którzy też coraz liczniej poczęli ze Lwowa do Chełma napływać. Z wielu, dwóch przy nim najwybitniejszy się odznaczył: ks. Hipolit Krynicki, którego ks. Kuziemski zrobił rektorem seminarium biskupiego, i ks. Mikołaj Liwczak, proboszcz z Biały. Za ich sprawą liczny zastęp księży prawych, wiernych swoim obowiązkom kapłanów katolickich, zaludniał więzienia i cytadelle warszawską, ustępując miejsca odszczepieńczyemu przybyzszom.

W r. 1871 przesłał ks. Kuziemski do Petersburga raport długo trzymany w tajemnicy, w którym Biskup tyle wyudatnił namiętności politycznych, że śmiało mógł stanąć obok Czerkawskiego. Tegoż roku nakazał wyszukiwać wszystkich tych, co z Unii przyjęli obrządek łaciński, aby ich do powrotu zniewolił.

Był to już jednak ostatni czyn Biskupa, który go nad samą przepaścią zatrzymał: czy go sumienie ruszyło, czy może przewidywał niewdzięczny los pogardy, jaki zdradców nigdy nie mają, dość, że się opamiętał. W roku 1872 wrócił do Galicyi, bez zezwolenia papieżkiego; tyle w tym czynnie zasługi, że do ostatecznej zagłady ręki nie przyłożył.

Smutną tę rolę miał niezadługo spełnić jego następeca Marceji Popiel. Urodzony w Medyce pod

Przemysłem w r. 1825, przeszedł gimnazjum w Przemysłu, a teologią w Wiedniu, gdzie jako alumn miejscowego seminarium rzymskiego uczęszczał, zżąd przeszedł do Lwowa, gdzie w roku 1850 otrzymał święcenia. Ztąd przeniesiony na katechetę do Tarnopola. Po dwóch latach otrzymuje posadę nauczyciela języka rzymskiego i religii przy gimnazjum we Lwowie. Na czele ruchu, zwanego narodowym, stał wówczas Metropolita Jachimowicz, silnie popieranym przez ks. Kuziemskiego. Do tego ruchu przylączył się ks. Popiel. Po 10 latach dobrej noty u rządu rosyjskiego, wezwał Popiela książę Czarkowski do Chełma; było to jakby w samą porę dla wezwanego, albowiem z chwilą objęcia metropolii przez Arcybiskupa Litwinowicza, prawego kapłana katolickiego, agitacye ultra-russkie musiały choćby na czas rządów jego przycechnąć. Nie było tu miejsca dla ks. Popiela. W tym właśnie czasie wywieziono administratora dyecezyi Chełmskiej do Wiatki, ks. Biskupa Jana Kalińskiego, którego rząd, mimo nalegań Stolicy św. aktualnym Biskupem dyecezyalnym mianować nie chciał.

Po ustąpieniu więc Biskupa Kuziemskiego, objął Popiel zarząd biskupstwa z największą pewnością, że choć nie katolikiem to schizmatykiem biskupem chełmskim będzie. Choć po rządach Wojcieckiego i Kuziemskiego, nie miał co nowego do powiedzenia, miał jednak dużo jeszcze do zrobienia, bo poprzednicy jego nie wszędzie zdążyli opornych plebanów usunąć, a z nimi lud modlił się i śpiewał po polsku. W tę stronę więc uderzył. Następnie jako biegły rubrycysta, autor „Podręcznika Liturgicznego“, z r. 1862 wziął się do zmiany liturgii, do usunięcia wszystkiego tego, co Synod Zamojski w r. 1702 ustanowił, — zatem posłała zmiana kalendarza, z którego wyrzucił święto św. Józefa a wprowadził tych świętych, których Synod Zamojski (1702 r.) jako schizmatycznych, z kalendarza unickiego wyłączył. Obrzędy także zmieniano stopniowo, i termin ostatecznego zrównania

ich z prawosławniemi naznaczył na dzień 2/14 października 1873, — do niego dołączono „Podręcznik Liturgiczny“, który szczegółowo wykiżywał wszystkie zmiany przepisane. Duchowieństwo miejscowe odmówiło wykonania, — ale za to przybyłe galicyjscy najgorliwiej szizmę wprowadzali. Opornych księży wysłano do cytadeli w Warszawie, a ztamtąd do Chersonu i Orenburga.

Cały rok 1874 upłynął na walce przemocy odszczepieńczej z wiernością i wytrwałością ludu; krew jego lała się obficie. Kto nie padł od ognia karabinowego, ten umierał pod kłutem kozackim, a setki rodzin gnało w stepy Czarnomorskie lub Uralskie. — „Prawitelstwiennyj Wiestnik“ petersburski codziennie pomieszczał obszernie sprawozdania o dobrowolnem przechodzeniu ludu na łono cerkwi prawosławnej. Katolicki dziennik paryżki „Le Monde“ w odpowiedzi na fałszywe urzędowe „Wiestnika“ wydał broszurę pod tyt.: „Schizma i jej apostołstwo w Chełmskiem“ (Paryż 1875). Fakta w niej zebrane przypominają nam nie tyle meczeństwo Unitów litewsko-małopolskich z r. 1839, bo to mało komu dziś jest znane po upływie lat 50, ile czasy rzymskich cesarów z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Gdy barbarzyński pochód russkiej myśli w dyecezyi Chełmskiej doszedł do wiadomości Stolicy św. — Pius IX znowu przemówił w obronie uciśnionych w encyklice z dnia 13 maja 1874, w której uroczyście oddał pochwały stałości niezachwianej ludu dla swęj wiary, i potępił najsurowiej złoczynczą działalność Popiela. W encyklice tej, przetłómaczonej na język rusiński, był wyraz pseudo-administrator, co lud przelożył po swemu głosząc, że ma psa administratora. Był to cios dla zgrai Popielowski, która też postanowiła koniec zgrai Kościoła katolickiego w Chełmszczyźnie przyspieszyć. Drugą więc połowę 1874 roku poświęciła na same zjazdy, narady, przygotowania. Nadszedł wreszcie rok 1875.

(Ciąg dalszy nastąpi).

owszem należał do najczynniejszych jej przeciwników.

— **Minister oświaty**, p. dr. Gossler, powrócił dzisiaj z Szwajcaryi do Berlina. — **Pozwolenie** dowozu żywych świń z Bielic, Białej i Steinbruch do Berlina rozciągnięto teraz także na miasta: Ostrowo, Krotoszyn, Bydgoszcz, Inowrocław, Piłę, Toruń, Prądnik na Górny Śląsk, Zgorzelice, Lignicę, Torgawę, Życz, Brandenburg n. H., Szpandawę, Przemysław, Chociebuż, Borszów w L., Żarów, Hanower-Linden, Hildesheim i Getyngę.

— **Szef sztabu jenerałnego** hr. Waldersee wyjechał za urlopem do Słazka.

— **W sprawie** zabitych ośmiu Niemców w Witu, donoszą pisma angielskie, że 9 niemieckich „drwalów“ wtargnęło gwałtem do Witu po utarcze z nacelnikiem krajowców. Kiedy później chcieli niebezpieczeństwo opuścić a krajowcy oparli się temu, mieli Niemcy dać ognia do krajowców, którzy ich wtenczas napadli i zabili 8 z nich. Telegram datowany 22 b. m. z Mombassy, wysłany przez dr. Haeslera, lekarza uczestniczącego w wyprawie zabitego Künzla, potwierdza tę wiadomość. „Nat. Ztg.“ donosi, że interesowana strona natychmiast uczyniła kroki, aby bronić w angielskim urzędzie kolonialnym praw i pretensji pozostałych po zamordowanych rodzin i zarazem zabezpieczyć innych interesowanych w przedsiębiorstwie Künzla. Ten ostatni zebrał swoją wyprawę dopiero 23 lipca. Chciał on założyć w Lamu wielki tartak parowy i w tym celu woził ze sobą w 91 ogromnych skrzyniach lokomobilę, różne wozy, drewniane domy z potrzebnym cynkowem pokryciem dachu itd.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* **Rozruchy na Śląsku austriackim.** W ostrańskim okręgu górniczym wybuchł znów strejk, który rozszerza się coraz więcej. Wczoraj przed południem oddziały strejkujących posuwały się przez Peterswald, Michałowice, ku Hruszawie i polskiej Ostrawie. W wielu kopalniach, przez gwałtowną interwencję spowodowali zawieszenie pracy. W południe z Opawy i Cieszyna przybyły oddziały wojska z 100 i z 1 pułku piechoty; otoczyły niektóre kopalnie, rozproszyły zbiegających się. Jako przyczynę zawieszenia pracy podają, że górnicy wschodnich rewirów po ostatnim strejku nie otrzymali podobnych ulg, jak inni. W ostrańskich rewirach dzisiejsze zawieszenie pracy planowane było jeszcze w sierpniu, ale wówczas przeszkodzono mu przez wczesne przywołanie sukursu. W nocy przybyło znów tysiąc piechoty z Krakowa. Jest nadzieja, że strejk zostanie zlokalizowany, i nie obejmie robotników w hutach. Witkownicy robotnicy oświadczyli, że w razie dostatecznej ochrony przed strejkującymi, gotowi są dalej pracować.

## ROSYA.

\* **W ministerium oświaty**, podług słów „Grażdanina“, podniesiony został projekt przejrzenia i zmiany programu początkowych szkół ludowych, zwłaszcza w kwestyi nauczania języka cerkiewno-słowiańskiego, śpiewu i pracy ręcznej.

## FRANCYA.

**Paryż**, 22 września. Podczas nabożeństwa odprawionego w kościele St. Sulpice na intencję konferencyi antyniewolniczej wygłosił Kardynał Lavigerie mowę, która sprawiła niesłychane wrażenie. Już sama wspaniała postać mówcy wywarła na zebranych niezwykły urok. Na wstępie zwrócił się Kardynał głosem wzruszonym do Mgr. Livinhac, przełożonego misyj w Ugandzie, przybyłego na konferencję wraz z 15 młodymi, którzy się nie chcieli z nim rozłączyć ani na chwilę, i powiniósł mu w szczególności powrotu, wzywając go zarazem do świadka prawdziwości opisu okrucieństw popełnianych przez handlarzy niewolników. Następnie przypomniał, iż właśnie tu w kościele St. Sulpice rozpoczęła się przed dwoma laty za inicjatywą Leona XIII krucjata przeciwko niewolnictwu, w tym samym kościele, w którym on, Kardynał, przed 50 laty pierwszą mszę św. odprawił. „Krucjata wydała już błogie owoce, Bóg błogosławił pracy mej — mówił Kardynał — konferencja mocarstw, która za inicjatywą Anglii i króla Leopolda odbyła się w roku bieżącym, spełniła wszystko to, do czego dążyłem. — Akt, który w dniu 2 lipca z wyjątkiem Holandyi wszystkie podpisały mocarstwa, jest zapowiedzią zupełnego zniesienia niewolnictwa.“ Następnie zwrócił się Kardynał do rządu holenderskiego z prośbą, aby również podjął akt konferencyi i przez to przyspieszył oswobodzenie biednych niewolników, zwracając mu równocześnie uwagę na ciężką odpowiedzialność, jaką wzięły na siebie przed Bogiem i ludźmi, gdyby z jego winy uchwały konferencyi zrobić się miały. Zpełne zniesienie niewolnictwa nie może nastąpić nagle, gdyż to spowodowałoby straszny chaos społeczny i nędzę niesłychaną. Dla tego należy znieść plagę tę stopniowo. Poruszony sprawę wewnętrznego ustroju komitetów antyniewolniczych, zakonczył Kardynał mowę swą temi słowami: „Co do mnie, to misją moją już spełniłem, przeto żegnając was, gdyż wracam do Afryki, aby tamże dokonać zycia!“ Słowa te wywołały ogólne wzru-

wienie, nie było oka, w którymby też dostrzedz nie było, można. Po nim przemawiał mgr. Livinhac o stosunkach wewnętrznych Afryki. Mowę jego podamy w streszczeniu w przyszłym numerze. — **Wieczorne dzienniki** donoszą, że przyszła sesja Izby deputowanych rozpocznie się w dniu 20 października. Rząd zażąda kredytu na wsparcie dla poszkodowanych powodzią.

## BULGARYA.

\* **Znany eksdyplomata p. Tatiszczew** pisze w dalszym ciągu swoje uwagi o Bułgarii. Pierwsze jego odwiedziny w Sofii miały na celu konsula niemieckiego, z winy jednak fiakra przybył do konsula austriackiego. P. Burianowi wyjaśnił omyłkę, poczem wywiał się między konsulem i jego gościem zajmująca rozmowa. P. Burian oświadczył, że stosunki między Wiedniem a Petersburgiem są nader przyjazne i że we wszystkich kwestiach politycznych panuje między obu gabinetami zupełne porozumienie. Wyjątek tworzy tylko sprawa bułgarska, lecz i względem niej różnice zapatrywań nie są istotne i polegają raczej na odcieniach, niż na kontraście. Rosya uważa wybór i panowanie Koburga za nielegalne, Austria uznaje ten wybór, potępia jednak rząd, który istnieje, nie będąc uznanym ze strony mocarstw. Jest to naruszeniem traktatu berlińskiego. Pan Burian mówił następnie szeroko o uprządkowanych stosunkach Bułgarii i o wzroście dobrobytu, jako bezpośrednich wyników zdolności i charakteru Koburga. O wiele wstrzemięźliwiej wyrażał się konsul o Stambulowie. Jest to bardzo zdolna głowa, ale namiętny i łatwo się unosi. Zdawało się Tatiszczewowi, że Burian potępia zbyteczną zarozumiałość Stambulowa i jego pretensjonalne zachowanie się wobec wolno tylko postępujących układów o konwencyę handlową z Austrią.

## Towarzystwa i Spółki.

Dla niezależnych od nas powodów odbędzie się zapowiedziane walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Nankowej imienia Karola Marcinkowskiego z miasta Poznania w przyszły piątek dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem **nie** w Bazarze, lecz w sali p. Luźńskiego w **Hotelu Francuskim**. Na porządku obrad będzie sprawa obchodu 50-letniej rocznicy założenia Towarzystwa. O licznym udziale uprasza.

Komitet dla miasta Poznania.

**Sprawozdanie z walnego zebrania Kółek włościańskich, odbytego dnia 21 września roku bieżącego w Ostrzeszowie.**

Zgajając posiedzenie wicepatron, pan hr. Szembek z Siemianic, powitał serdecznie słowy szan. p. Patrona, wyrażając przy tej sposobności swą radość, że po chorobie, dla której tegoroczne walne zebranie w Poznaniu nie miało szczęścia oglądać go na sali bazarowej, widzi go znów zdrowym i czestym i że tak błoga działalność, jaką rozwija wśród Kółek włościańskich, długie jeszcze potrwa lata. W myśl mówcy trzykrotnym „Niech żyje!“ wyraziło walne zebranie panu Patronowi swą radość i czesć. Przystąpiono potem do obron przewodniczącego, na którego jednogłośnie poproszono szan. p. Patrona. — Dziękując za przyjęcie, zaznaczył tenże, z jak wielką przyjemnością znow do wspólnej z włościanami powraca pracy, a zwłaszcza z włościanami, którzy swym licznym zgromadzeniem się dowodnie świadczą, że pełnią tak chętnie obowiązki, coraz lepiej ważność swego zadania pojmują. Powoławszy do pióra p. Tadeusza Dembińskiego, udzielił głosu p. Bockowi z Lubczyny, który odczytał rozprawę „O stosownym żywnieniu dobytku w zagrodzie włościańskiej.“ — Walne zebranie uznając zasady i zapatrywania prelegenta za zupełnie trafne, podziękowało mu za staranie i sumiennie opracowany odczyt przez powstanie. Nastąpiła krótka pogadanka o żywnieniu prosiat.

Z kolei wygłosił gospodarz Wojciech Jóniak z Siemianic rozprawę swą „O korzyściach z Kółek włościańskich.“ Odwołując się do podobnej treści rozprawy pióra p. dr. Tad. Szuldrzyńskiego. Na przeszlorocznym walnym zebraniu przedstawił prelegent w gorących i treściwych a głębokim przekonaniem nacechowanych słowach rzeczywiste dobro płynące z pilnego uczęszczania do Kółek. Zaznaczył tu wyraźnie nietylko materyalne korzyści, jakie się osiąga, ale i nieoceniony wpływ moralny, jaki członków duchowo podnosi i krzepi. Szan. p. Patron podniósłszy kilka ważniejszych myśli, cieszył się bardzo, że Kółko siemianickie tak dzielnie w swem łonie mieści siły i dziełał w wicepatronowi a prezesowi tegoż, że Kółko jego tak znakomite zrobiło postępy. Walne zebranie uczciło prelegenta przez powstanie a p. Patron zabrał rozprawę, aby ją kazał wydrukować.

Następnie zabrał głos p. Dembiński z Lubczyny, zwracając się do zebrania z poleceniem „Poradnika Gospodarczego“, a w ogóle pism rolniczych, które szerzą naukę opartą na praktyce. Co do tego prosił pan D. szan. p. Patrona, aby znieśli p. Bronsforda, redaktora „Poradnika Gosp.“, do podawania w przyszłości rezultatów z użycia sztucznych nawozów, które tenże w latach swych tak ogniste włościanom za-cela, recepty o silnych dozach przepisując. Na dowód, jak pięknie i pouczające mieści w sobie artykuły pismo, o którym mowa, przeczytał pan D.

rozprawę z tegoż pod tyt. „Jak gospodarowali włościanie dawniej a jak gospodarować powinni dzisiaj, napisaną, jak stwierdził pan Patron, przez gospodarza z powiatu inowrocławskiego i bardzo polecenia godną.

Przy sprawdzaniu ilości członków z pojedynczych Kółek wykazało się, że z Kółka bukowieckiego stawiło się członków 31, z doruchowskiego 20, z kotłowskiego 7, z mix-statskiego 1, z rojowskiego 5, z słupskiego 9, z kobylogórskiego 6, z mirkowskiego 5, z opatowskiego 10, z siemianickiego 8, z wyszanowskiego 6.

P. Patron chwalił najświeższą reprezentowaną Kółka, mianowicie zaś bukowieckie, polecił wyrazić prezesowi tegoż, ks. prob. Zawadzkiemu, szczerze podziękowanie za tak gorliwe a stałe zajmowanie się Kółkiem, jako i za wielki, że choroba nie pozwoliła samemu ks. prezesowi na zebrańiu być obecnym, życząc mu natomiast w jak najkrótszym czasie polepszenia.

Potem wyluszczył obszernie p. Patron rzecz co do nowego prawa o zabezpieczeniu robotników, polecając przedewszystkiem postaranie się o świadczenia służby z ostatnich 3 do 5 lat; w sprawie tej czynili włościanie liczne zapytania, na które p. Patron odpowiadał.

Zalecając zaś w końcu zabezpieczenie od ognia i gradu i sprawdzwszy ilość członków do tego już się poczyna, polecał Towarzystwo magdeburskie. Wniosek jednego z członków, już na przesłanym zebraniu roztrząsany, aby zebrańia także w Kępnie się odbywały, został chwilowo odłożony.

Podziękowawszy p. wicepatronowi, obecnym obywatelom i duchowieństwu przedewszystkiem za gorliwe zajmowanie się Kółkami, zawiesił p. Patron posiedzenie, poczem rozdał książeczki: „O wymiarach“, rzecz ks. dziek. Antoniewicza, i „O kasach oszczędności.“

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 25 września

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał lekarzowi praktycznemu, radcy zdrowia dr. Sewerynowi Scharferowi w Bonn godność tajnego radcy zdrowia.

\* **P. Marceł Brzeski**, nauczyciel w tutejszym prowincjonalnym zakładzie głuchoniemych, obchodzić będzie w sobotę dnia 27 b. m. 45-letni jubileusz działalności w tym instytucie. Pan B. pełnił przez wszystkie lata z niezłamaną gorliwością ciężkie obowiązki trudnego swego zawodu. Przez wiele zaś obchodzenie się, a przedewszystkiem przy charakterze zjednał sobie ogólną miłość, przywiązanie dzieci i szacunek kolegów. To też postanowili koledzy ostatni dzień wspólnej jego pracy uczcić odpowiednią uroczystością.

\* **Egzamin** użni aptekarskich odbył się w rejejni tutejszej w dniu 22 i 23 b. m. Czterech uczniom otrzymało świadectwa na pomocników aptekarskich.

\* **Przeprowadzka** na święty Michał winna być ukończoną z dniem 2 października.

\* **Wykaz** posad wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniających ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnym biurze meldunkowym przy Placu Działowym.

\* **Wczorajsza** rozprawa przeciwko borowemu Jakubowi Kawce z Zamościa, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo, zakończyła się uwolnieniem tegoż od winy i kary. — Dziś stawa robotnik Michał Nadoliński z Główny o podpalenie w m. r. b. domu gospodarzowi Klingerowi. Na rozprawę tę powołano 26 świadków.

\* **Jedenastu** członków prowincjonalnego synodu protestanckiego dla prowincyi poznańskiej mianował Cesarz J. gomość i to pp. hr. Zedlitz-Tritschler, hr. dr. Posadowskiego-Wehnera, prezesa rejejni Tiedmanna (die beste Deckung ist der Hieb), Treskwa z Radziejowa, Poltego, Gisviusa, Reicharda, Petersa, Birschela, Gabriela i pierwszego prokuratora z Gniezna p. Zähler.

\* **Krotoszyn.** W poniedziałek odbył się w gimnazjum tutejszem egzamin abiturycencki. Obaj przymerzy wyżsi otrzymali świadectwo dojrzałości.

\* **Nowe szkoły.** Dla Swiniar i Swiniarek przewidziane teraz dla-kol. lądniej Bismarcksfelde — a zamieszkałych przez osadników protestanckich, została tamtejsza tymczasowa szkoła protestancka od 1 listopada definitywnie przyjęta i zatwierdzona. — Dla Sokolnik, Florentynowa, Bojanic i Karniszewa istniała dotychczas jedna szkoła w Sokolnikach. Ponieważ Sokolniki mają teraz 18 osadników katolickich Niemców, przeto z obawy aby dzieci niemieckie osadników nie się spolszczyły, przeto postanowiono dla Florentynowa, Bojanic i Karniszewa ustanowić osobną szkołę we Florentynowie, tak że Sokolnickie dzieci niemieckie pozostaną prawie same i unikną niebezpieczeństwa spolszczenia się. Nam się zdaje, że to nie wystarczy, i że trzeba będzie pomyśleć o jakim murku chińskim i w ten sposób oddzielić Sokolniki od sąsiednich wiosek.

\* **Nowe stacje** telegraficzne połączone ze stacjami pocztowymi otwarte zostały w Król. Nowej wsi, w Otoczynie (w pow. wrzesińskim) i w Podstolicach (w powiecie średzkim).

\* **Srem.** Ciało ś. p. Antoniego Konopińskiego, kupca ze Sremu, który był zaginiony w dniu 11 b. m. w napadzie obłąkania, wydobyto z rzeki Warty w dniu 19 b. m. pod Rogalinem, i tamże na miejscu po stwier-

dzeniu tożsamości przez komisją i rodzinę pochowanym zostało.

\* **Łobżenica.** Jarmark wyznaczony na dzień 3 października, przełożony został na dzień 8 tegoż miesiąca.

\* **Żnin.** W Sarbinowie wszczął się w dniu 22 b. m. pożar i zniszczył cztery gospodarstwa — razem 16 budynków. Całe żniwo oraz mnóstwo bydła stało się pastwą płomieni.

\* **Majątek Osno** w powiecie żnińskim, nabył za pośrednictwem agenta Marquarda, p. Oskar Herzog. Majętność tę nabył niedawno na subhastce bank meklemberski.

\* **Piła.** Niedzielny pożar zniszczył w Lubiance 30 budynków, pomiędzy nimi 12 domów mieszkalnych. W ogniu spaliły się nadto 4 konie, 12 krów, 15 wieprzy, mnóstwo drobiu; dalej nie małe mnóstwo paszy i sprzętów.

\* **Dotyczy przesyłania zajęcy.** Nasi wielcy właściciele przesyłają często znaczniejszą liczbę zajęcy do Berlina, gdzie łatwiej znajdują kupców i odbiorców. Pan F. Andreas, miejski pośrednik w sprzedaży zwierzyny w Berlinie ogłasza z tego powodu kilka wskazówek co do przesyłania zwierzyny. Przedewszystkiem radzi, aby nigdy zabityj zwierzyny, mianowicie zajęcy, nie porzucano na kupę — bo wtedy z pewnością koty leżące dłuższy czas na spodzie po przywiezieniu ich do Berlina znajdują się w stanie zgnilizny. Po zabiciu kota trzeba go niebaw m wypaproszyć — następnie trzeba zastrzelone koty wieszac za tylne nogi na izerdżach, albo też przy większych pelowanach powinny za strzelcami iść wozy z wielkimi drabiami, na których się wieszca zastrzelone i wypaproszone koty. Przy większych przesyłkach radzi pan A. aby i w wagonach przesyłano zajęcy w si z a c o.

\* **W sprawie** stypendyum ś. p. Dominika Radzieckiego otrzymała „Gazeta Tor.“ następujące pismo:

„Na ciekawe zapytanie“ Szanownej Rodziny (Nr. 208) pozwałam sobie w imię prawdy donieść, co następuje: W roku 1850 zapisał ś. p. Dominik Radziecki gimnazjum chojnickiemu 1000 talarów, od których procenta mają służyć w wsparcie dla studentów katolickich polskiej narodowości, a w braku takowych dla studentów katolickich w ogóle. Że tak jest, a nie inaczej, przekonano się może, kogo to obchodzi, w statutach ponesionego legatu złożonych w archiwum gimnazjum chojnickiego i chełmińskiego, a drukiem ogłoszonych w programie szkolnym chełmińskim z roku 1862. Przed dwoma laty nikt o to stypendyum się nie zgłosił, więc dostał je student katolik niemieckiej narodowości pobierający je dotychczas. O nadużyciu mowy być nie może, gdyż do odpowiedniego statutu udzielenia stypendyum powyższego należy kilka czynników: 1) dyrektor, 2) profesor religii katolickiej, 3) rentant kasy gimnazjalnej i 4) prowincjonalne kolegium szkolne w Gdańsku, rewidujący co rok rachunki. Do f. szyszego pojęcia tej sprawy przyczyniła się może krótka wzmianka o legacie Radzieckiego w historii gimnazjum chojnickiego go-napisanej w programie chojnickim w roku 1886, gdzie na stronie 59 podany tylko początek statutu stypendyum tego, a pominięty ustep końcowy, w którym testator dodaje, że w braku polskiego akademika pobierać je ma student katolik innej narodowości. X R.

\* **„Oreodownicy powiatowe“** w Prusach Wschodnich przyjmują niekiedy w przeciwnieństwie do „Kreisblättern“ Prus Zachodnich i Królestwa Poznańskiego też inseraty w polskim tłumaczeniu — ale pozostaj Boże — tłumaczenie i pismożyla zagadka. Otóż n. p. „Neidenburger Kreisblatt“ nr. 74 zamieszcza następujący anons:

Reiner Honig Czysty not  
kaufen Gebrüder Matern kupia braty Matern  
in Neidenburg. w Nidborku.

\* **Przestroga.** Małe dziewczynki bawią się bardzo często skacząc przez obrączkę albo przez sznuręk do tego przyrządzony. W Wyrstuciu założyła się jedna dziewczynka z drugą, że skooczy w ten sposób 100 razy. Przy 80 razie padła na ziemię i skonała na paraliż serca.

\* **Tygodnik Helgolandski.** P. d. takim tytułem ma wychodzić od 1 października pierwsze czasopismo na Helgolandzie. Dotychczas jedynym wydawnictwem miejscowym była lista gości kąpielowych, notabene drukowana w Cuxhaven.

\* **Prasa rumuńska** dotosi z wielkiem oburzeniem o nieczym czynie rumuńskiego urzędnika, który za 2500 rubli wydał Rosyji emigranta polskiego, Symonskiego (?). Tenże przebywał w Rumunii już od lat 27 i mieszkał w miasteczku Dorohojn, gdzie trudził się rzemiosłem, ożeniwszy się z Rumunką. Mało kto wiedział już o tem, że Symonński jest wygnańcem rosyjskim. Przed kilku dniami udał się on był do Farasanzi, na stronę rosyjską (do Besarabii) i wróciwszy z tamtąd opowiadał, iż władze rosyjskie dowiedziawszy się, iż brał udział w powstaniu, rozkazały go aresztować, co się też byłoby stało, gdyby nie był uciekł. W kilka dni później zawezwany został Symonński przed prefekta miejscowego, który go kazał okuć w kajdany i wywieść do Rosyi, gdzie go wydano władzom rosyjskim, które go odstawiły do Kiszenezwa. Za czyn ten otrzymał prefekt podobno 2500 rubli w zlocie. Weobec podobnego wołającego o pomstę faktu jest oburzenie prasy rumuńskiej zupełnie uzasadnionem. Rząd rumuński ulegając opinii publicznej, złożył prefekta owego z urzędu i wytoczył mu proces.

\* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 26go września św. Józefa B. i Justyny.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 53. Zachód o godzinie 5 minut 50.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Czary rycerz**, opowiadanie historyczne z XI wieku przez Walerego Przyborowskiego. Poznań. Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, 1890. Członkami Drukarni Kurjera Poznańskiego.

\* **Ziemiańska** wyszedł nr. 38 i zawiera: Obliczanie stosunku pierwiastków pożywnych przy zastawianiu paszy skoncentrowanej. — O rdzy zbożowej (dokończenie). — Obwieszczenie Rektora w przedmiocie otwarcia Studium rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Kongres rolniczo-leśny w Wiedniu. — Osużkaństwo sztucznymi nawozami. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarzyk tygodniowy. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

\* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 51 i zawiera: Miłość czy sztuka, powieść New Writt-r, przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

## Przybyli do Poznania.

Poznań 24 września.

**BAZAR.** Pani Zuchowska z Grodziska, pani Stableska ze Słachcina, dr. Szuldrzyński z Lubasza, Węsierski z Sierosławic, pani Radzińska z Dobieszowa, pani Haczyńska ze Słupcy, pani Potworowska z Goli, Stableski ze Słachcina, Zielenacki z Poznania, hr. Mycielski z Galowa, hr. Mielżyński z Iwna, Urung z Melpina, pani Komierowska z Niezychowa.

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.** Hr. Plater z Wielichowa, Taczanowski z Szyplowa, Przysiecki z Szyplowa, Drejewski z Pniew, Hundt z Kalisza, Majewski z Kalisza, Ostrowski z Warszawy.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Pani Chrzanowska z siostrą z Ostrowa, pani Piątkowska ze Skoków, pani Wiśniewska z córką z Paryża, Zielenacki z Berlina, Niemierowicz z Miłostawia, Heickeroth z Magdeburga.

**Siostry Miłosierdzia** w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitalnym dziecicy. Liczba dzieci opatrywanych w szpitaliku ciągle się zmaga.  
Adres: Przelozona Zakład Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

**Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk**, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 rana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

## Telegramy i odcowy

Bę 11, 25 września 1100. (Kursy króćcowe.)	
Kurs z dnia	
24	25
Poznań: kursy niżej.	
na wrzesień-październik	192 — 190 75
na kwiecień-maj	194 25 192 25
Żyt niżej.	
na wrzesień-październik	173 75 173 —
na kwiecień-maj	165 75 163 75
Olej r. p. wzmoc.	
na wrzesień-październik	64 90 65 —
na kwiecień-maj	59 20 59 30
Okowita osłab.	
eksportowa	42 30 42 50
na wrzesień-październik	42 40 42 30
na wrzesień-październik	42 30 42 30
na październik-listopad	39 10 39 10
na listopad-grudzień	37 70 — —
spółwzwa	— — — —
Owies	
na wrzesień-październik	142 25 141 —
Wsp. żyta w p.	
Wsp. okowity kw. eksportowa	004 130 000
spółwzwa	000 000
Kurs z dnia	23 24
Consol. 4 1/2	106 40 106 30
Consol. 3 1/2	99 50 99 60
Poznańskie 4 1/2 listy zastawne	101 80 101 80
Poznańskie 3 1/2 listy zastawne	97 90 97 80
Poznańskie listy rentowe	102 70 102 60
Austriackie banknoty	151 90 151 90
Austriacka renta srebrna	80 — 79 60
Rosyjskie banknoty	263 65 258 70
Rosyjskie listy zastawne	103 — 102 75
Polskie 5 1/2 listy zastawne	75 60 75 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	72 — — —
Węgierska 4 1/2 renta złota	91 10 91 10
Węgierska 5 1/2 renta papier.	89 60 89 75
Austriackie kredytowe akcje	175 25 175 —
Austriackie francuskie koleje	114 25 113 50
Lombardy	71 40 70 75
Usposobienie. spok.	

Szczecia. 25 września 1890. (Kursy króćc.)  
Kurs z dnia 21 25

Poznań: spok.	
na wrzesień-październik	187 50 188 —
na październik-listopad	183 — 186 50
na kwiecień-maj	191 — 190 50
Olej r. p. wzmoc.	
na wrzesień-październik	158 — 158 —
na październik-listopad	158 — 158 —
na kwiecień-maj	162 50 162 —
Okowita spok.	
na wrzesień-październik	63 — 63 —
na kwiecień-maj	58 70 58 50
Wsp. żyta w p.	
eksportowa	60 60 60 60
eksportowa	41 80 41 —
na wrzesień-paźdz. eksp.	39 30 39 30
na listopad-grudzień eksp.	36 60 36 60
na kwiecień-maj eksp.	37 30 37 20

Wielkopolska w miastach. 11 60 11 60

**Towarzystwo Przyjaciół Nauk** Młyńska ulica 26.

**Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych**, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

**Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej**, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Stan powietrza.

Dnia 24 września 1900 r. o 8 godzinie rano.

Table with columns: Stacja, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Term. C.

1) Lekka mgła.

Pogład na stan powietrza.

Częściowa depresja, która wczoraj leżała pod PinZ. Niemiec, znikła na PinW., a dziedzi...

wysokiego ciśnienia idzie od zatoki biskajskiej ku W. do południowej Rosji. Pod wpływem tegoż i depresji na PinZ. wjeżdża w Niemczech słabe wiatry, przeważnie z Pld. do Z., przy łagodnym, do syć pomocznym powietrzu. Na Pld. Niemiec spadło cokolwiek deszczu. Ponad PinZ. Europy obniża się silnie ciśnienie.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu, w wrześniu.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w. Cel.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 25 września. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: deszcz. Zyto bez handlu. Okowita: stała. Cena wywozowa. Wypowiedziano w październiku (bez beczki) tow. czerst. 60,80 p. 7-ta 41,00, wrzesień 50-ta 60,80, 70-ta 41,00 m., październik 50-ta 58,90, 70-ta 39,20 m.

Bydgoszcz, 24 września. Pasażerka: średnia 180-186 mkr., podł. dnia według jakości - m. Zyto stare - mkr., nowe według jakości 146-156 mkr. Jęczmień do browarów - m., na paszę 125-140 mkr. Owies dom., w miesiącu według jakości 125 do 185 marek, posłedni - m. Groch wrzący 150-160 m., na paszę 135 do 140 mkr. Okowita 50-ta 61,50 m., 70-ta 41,50 m. Wrocław, 24 września 1900.

Table with columns: Postanowienia komisji handlowej, TOWAR, psenny, średni, posłedni.

Berlin, 24 września. (Sprawozdanie urzędowe.) Pasażerka za 1000 kilogr. w październiku 183 do 196 według jakości; w miesiącu bieżącym pałocno 191,75 do 192,00, na październik-listopad pałocno 190,75 do 192,00, na listopad-grudzień pałocno 190,50 do 191,75, na kwiecień-maj pałocno 194,00-194,25. Wypowiedziano - ton. Cena - m. Zyto za 1000 kilogr. w miesiącu 164-173 według jakości; w miesiącu bieżącym pałocno - m., na wrzesień-październik pałocno 173,50-173,75.

na październik-listopad pałocno 169,25-169-169,50, na listopad-grudzień pałocno 167,75-167,50-167,75, na kwiecień-maj pałocno 165,50-165,75. Wypowiedziano - ton. Cena - m. Jęczmień w miejscu 140-205 według jakości 140-205. Owies za 1000 kil. w miejscu 136-156 m. według jakości w miesiącu bieżącym pałocno - m., na wrzesień-październik pałocno 142,50, październik-listopad pałocno 139,25, 24. - m., listopad-grudzień pałocno 137,25-138,00, na kwiecień-maj pałocno 140,50, 24. - m. Wypowiedziano - ton. Cena - m. Kukurudza w miejscu pałocno - m. według jakości, w miesiącu bieżącym pałocno - m., na wrzesień-październik pałocno 122,00, na październik-listopad pałocno 122,50, listopad-grudzień pałocno 124,25. Wypowiedziano - ton. Cena - m. Oliej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 64,05 mkr., z beczką - m., na wrzesień pałocno 65,3, wrzesień-październik pałocno 64,9, 24. - m., na październik-listopad pałocno 61,2, 24. - m., na listopad-grudzień pałocno 60,3, na kwiecień-maj pałocno 59,2. Wypowiedziano - m. cent. Cena wywozowa - m. Okowita obciąż. 50 mkr. podatk. konsum. w miejscu pałocno - m. mkr., sierpień pl. - m. Wypowiedziano - m. litr. Cena - m. Nisopodał. obciąż. 70 m. podatku konsum. w miejscu pałocno 43,3 mkr., wrzesień pałocno 42,4, 24. - m., na wrzesień-październik pałocno 42,3, 24. - m., na październik-listopad pałocno 39,1, 24. - m., na listopad-grudzień pałocno 37,7, na kwiecień-maj pałocno 38,4 do 38,5-38,1. Wypowiedziano - m. litrów. Cena - mkr. Susec. 24 września. Pasażerka słabiej, za 1000 kilogr. w miejscu 180-190 pałocno, na wrzesień 189,0 pałocno, na listopad-grudzień - m. pałocno, na kwiecień-maj 191,0 pałocno i 24. Zyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 160-168 pałocno, wrzesień 170,0 pałocno,

żąd., wrzesień-październik - pałocno, na kwiecień-maj 162,5 pałocno. Owies za 1000 kilogr. w miejscu 125 do 135 pałocno. Oliej rzepakowy stałe, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 64,5 24., na wrzesień 63,5 24., wrzesień-październik 63,0 24. Okowita stała, za 10,000 litr-pr. w miejscu bez beczki 70-ta 40,8 pałocno, 50-ta 60,6 pałocno, na wrzesień 70-ta 39,8 nom., na kwiecień-maj 37,3 pałocno, - m. 24. Hamburg, 24 września. - Okowita stała, za wrzesień-październik 29 1/2 24., październik-listopad 28 1/2 24., listopad-grudzień 27 - 24. - m. Kawa good average Santos za wrzesień 88 1/2, za grudzień 82 1/2, za marzec 1891 77 1/2, za maj 76 1/2. Usposobienie potw. Obrót 1500 miechów. Magdeburg, 24 września. - Okier ziarnisty exel. worka 99 1/2 17 80 cukier ziarn. exel. 88 1/2 17 00, cuk. ziarn. exel. 75 1/2 Rendem. - m. Drugi produkt exel. 75 1/2 Rendem. 14,70. Usposobienie: niemieck. f. Rafinada chlebowa - m., f. Rafinada chlebowa - m., mielona rafin. II = beczka - m., miel. Mellis I z beczką 27,25. Spok. - m. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statak Hamburg za wrzesień 13,55 pałocno, 13 60 24. październik 12,75 pl., 12,77 1/2 24., grudzień 12,73 1/2 pałocno, 12,75 24., styczeń-marzec 12,95 pałocno, 12,90 24. Stale. - m. Obrót tygodniowy w cukrze surowym - m. etr.

(Nadesłano.)

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komen-dzińskiego w Dreźnie. (321) Amatorzy i znawcy papierosów.

Walne zebranie

Pomocy Naukowej I. K. M. odbędzie się w Inowrocławiu w lokalu P. Nowakowskiego w środę dnia 1 października 1890 o godzinie 2 po południu, na które Komitet powiatowy uprzejmie zaprasza. (475)

Elementarz

dla polskich dzieci z nauką czytania i pisania, w mocnej oprawie. Cena za egzempl. 25 fen., od 50 egz. począwszy po 20 fen. W oprawie kartonowej egzemplarz 20 fen., od 50 egz. począwszy 15 fen. Nabywać można w Redakcyi i Drukarni Kuryera Poznańskiego, św. Marcin nr. 16/17.

Księgarnia katolicka Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie otrzymała na skład i poleca świeżo wydane dzieło: ŻYWOŃ Chrystusa Pana przez Wielbnego Ludwika z Grenady, Dominikanina, tłumaczenie Stanisława Górskiego. Cena 2 marki.

Nadsyłający te kwoty w liście, w znaczkach pocztowych niemieckich do Księgarni katolickiej Dr. Miłkowskiego w Krakowie otrzyma dzieło odwrotną pocztą franco.

A. Karlewicz, tapicer i dekorator, narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, poleca swój magazyn wycielanych mebli własnego wyrobu, jak również materje na meble, firanki i portyery, dragi do firanek i do portyer, rozmaite stoliki, filary, szafki do cygar itd. Poleca się także do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących jak do przerabiania starych mebli i dekoracyi w domu i poza domem. Usługa rzetelna, ceny umiark.

Zakład artystyczny (rytowniczy) Stefana Belowa,

Poznań, Wrocławska ulica nr. 19. Rytowanie na srebrze, złocie i innych metalach (przy wyprawach stósowny rabat). Żelazo do pieczenia hostyi i komunikantów. Pielęczenie do laku w metalach i drogich kamieniach. Stemple do tuszy metalowe i gumowe. Stance stalowe do guzików, medali, marek, odznaków, Szablony do bielizny. Szylidy firmowe. Rytowanie w kości słoniowej, perłowej macicy i bursztynie. Drzeworyty, miedzioryty, staloryty, kwasoryty. Galwaniczne pozłacanie, posrebrzanie i odnawianie. Galwaniczne klisze i wypuklorzeby. Malatury olejne i akwarelowe. Rysunki do haftu. Rysunki kredką, ołówkiem i piórkiem. Modelowanie w wosku i glinie. Rzeźby i wytłaczane roboty. Wszystkie te prace w własnym wykonuje zakładzie, a za tanie i akuradne odstawiemy zamówień ręczę.

M. Mikołajewski, krawiec męzki,

w Gnieźnie, ul. Tumaska, poleca się Wielbnemu Duchowieństwu do wykonywania rewerend najlepszego kroju, oraz wszelkich prac w zakresie krawiectwa wchodzących. Pracuje sam, tylko po dużych warsztatach, w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jest w stanie obok skorej i rzetelnej usługi oraz dobrego kroju oddać starannie wykonaną i gustowną robotę. Towary na składzie. - Ceny bardzo umiarkowane.

!! Na miesiąc październik !!

Różaniec do Najświętszej Maryi Panny oraz Droga Krzyżowa.

Napisał X. Wł. Enn. Cena za egzemplarz o 56-ciu stronach 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy 4 marki z przesyłką, 100 egzemplarzy z przesyłką 6 marek. Adresować wprost do Drukarni Kuryera Poznańskiego w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Darmo i franko !!

Wszyscy ci abonenci, którzy nadesłali z góry całoroczną prenumeratę t. j. 8 marek (5 zlr.) wprost do redakcyi lub do niżej podpisanej księgarni, otrzymają odwrotną pocztą bezpłatnie i franko 2 książki w wartości 7 marek t. j. 1) Krwawe znamie powieść L. J. Kraszewskiego. 2) Pamiętniki z r. 1809, 1830-31 przez L. Szanińskiego pułkownika wojsk polskich nadzwyczaj interesująco napisane, oraz przez rok cały „Tygodnik Powieści“ pod okładką franko. - Ci zaś abonenci, którzy nadesłali z góry półroczną prenumeratę t. j. 4 marki (2 zlr. 50 cent.) otrzymają bezpłatnie i franko jedną książkę albo 1) Pamiętniki z wojny amerykańskiej p. L. Zychlińskiego albo 2) O legione polskim we Włoszech pozostawiamy do wyboru i „Tygodnik Powieści“ przez 1/2 roku pod opaską franko.

„TYGODNIK POWIEŚCI“

najtańsze tego rodzaju i w treść najobfitsze pismo polskie rozpoczyna z dniem 4 października 1890 r., rok 13-ty swego istnienia. Z początkiem nowego rocznika t. j. dnia 4 października 1890 r. rozpoczynamy druk następujących nader zajmujących powieści.

„Czarne widmo“ powieść przez M. T. Parkinsa, przekład z angielskiego Waleryi. „Testament“ powieść przez Alfreda Brehata, przekład z francuzkiego. „Kryż lotaryński“ powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ - „Odzwierzni z Alfortville“ - „Cierni i kwiatów“ i t. d. z francuzkiego, oraz drukować będziemy inne powieści. „Tygodnik Powieści“ wychodzi co sobotę w objętości 1 do 1 1/2 wielkiego arkusza, zamieszcza równocześnie 2-3 powieści i daje rocznie przeszło 1000 lamów, czyli 2000 stron zwykłych formatów książek. Kwartalnie kosztuje 2 marki - półrocznie 4 marki - rocznie 8 marek z franko przesyłką. Przedpłatę kwartalną przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz wszystkie księgarnie. - Kto zaś z abonentów chce korzystać z ogłoszonych premii, powinien się zgłosić do niżej podpisanej księgarni. N. Kamiński i Spółka w Poznaniu (Bazar).

Podręcznik statystyczno-adresowy większej własności polskiej w Księstwie i Prusach oraz Spis Duchowieństwa obu dzielnic już wyszedł i jest u mnie do nabycia po 5,25 marek, z przesyłką franko. (456)

J. Ziółkowski, Młyńska ulica nr. 15, 1.

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9, vis-à-vis Hotelu Francuzkiego, poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze materje zagranicznych i krajowych fabryk na porę jesienną i zimową. Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z dobrego kroju rewerendy i plaszcze. Ceny jak najprzystępniejsze.

Rządowy koncesyjonowany instytut wychowawczy bon frebrowskich,

6 Górna Młyńska ulica nr. 27, p. Nowy kurs rozpoczyna się 6 października. Pensjonat w domu. Blizsze szczegóły podają prospekta jako i przełożona A. Michel z domu Tschinkel. Rekomendacya dobrych bon frebrowskich. (410)

W szkółce frebrowskiej przy ulicy Górnej Młyńskiej nr. 27 p. i ulicy Wrocławskiej nr. 18 na p. przyjmuje się dzieci codziennie od godziny 9-12 przed południem i od godziny 2-4 po południu. A. Michel i A. Guldner.

Prawdziwym skarbem dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodoci jest sławne dzieło: Dr. Retau'a Ochrona własna. 80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami i m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. Tysiące zadziejąca na swe wyzdrowienie. Sprowadzić można przez magazyn nakładowy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnię. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

Najprzedniejsza franc. oliwe

(huile d'olive) poleca (167) W. Becker, plac Wilhelmowski nr. 14, róg ulicy Teatralnej.

Soczysty szwajcarski, holenderski, limburgski, tylicycki (168)

ser,

również tłuste śledzie matjesowe, świeżo wędzone łososia i fladry poleca W. Becker, plac Wilhelmowski 14.

Pensjonat.

Powiększając od św. Michała rb. pomieszkanie, mogę jeszcze przyjąć kilku uczniów tutejszych wyższych zakładów naukowych na stół i stancja pod przystępnymi warunkami. Staraniem mojem jest aby pensjonarze moi mieli ściśle do zór, troskliwą opiekę, skuteczną pomoc w naukach i otrzymywali co rok promocyje. Zarazem udzielam lekcyi prywatnych w domu i poza domem, oraz przysposobiam do gimnazjów. Celem ograniczenia liczby pensjonarzy od powiednio do nowego mieszkania proszę o wczesne zgłoszenie. T. Woliński, b. nauczyciel gimnazjalny. Wielkie Garbary 55, I p. tuż obok gimnazjum. (31b)

Niezawodny Rezultat! Kto chce dobrą swę sprzetac lub kto chce dobrą kupic, ten niech się tylko z zaufaniem zwróci do Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Z rozkazu dnia 18-7-1897. Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

Organista

kawaler, który odbył kurs trzymiesięczny u p. Dyr. Dembińskiego poszukuje miejsca zaraz lub od 1 listopada r. b. Oferty upr. sub S. P. 440 do Eksp. Kuryera Pozn.

Osoba pozbawiona wszelkiego utrzymywania poleca się do rozmaitych usług. Szylderowicz, wdowa, w Poznaniu, ulica Mokra 1, III p

Formularze

do reklamowania o zwrot akcydensów za wydane przez urzędy cywilne świadectwa urodzenia, śmierci i ślubów poleca Drukarnia Kuryera Poznańskiego w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Siegel'a „Smierć nagniotkom“ (Hühneraugen Tod)

fabr. przez Aug. Siegela w Genthin, jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeriach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specjalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stępczlewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy. (1407)

Polecenia: Radca zdrowia Dr. Sandler w Magdeburgu, Dr. P. M. Bllher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mosci Wilhelma i H. Kirschebaum, chirurg J. Excellency feldmarszałka hrabiego Moltkego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów 1 t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

DO AMERYKI.

Niderlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej. (Niederländisch-Amerikanische Dampfschiffahrts Gesellschaft.) Jedynie połączenie parowcem pocztowym między ROTTERDAMEM a NOWYM YORKIEM AMSTERDAMEM a BUENOS-AYRES.

Najszybciejsza jazda. Znakomite wyżywienie. Najtańsze ceny przewozowe. Podręczniki angielskie jako i opisy Ameryki gratis i franco. Blizszych wiadomości udziela Zarząd w Rotterdamie. (234)

Stanisław Brzozowski.

Od 1-go października przenoszę warsztat mój z ulicy Rycerskiej nr. 11 (469) na ulicę Fryderykowską nr. 16 przy narożniku placu Królewskiego, polecam się jak dotąd, tak i nadal Szanownej Publiczności.

Advertisement for W. A. Kasprowitz, Fabryka wyrobów z czarnej gummy i bandaży - Skład tow. gumowych i chirurg. instrumentów ma handel swój znacznie powiększony tylko przy ul. Fryderykowskiej Nr. 5, (143) naprzeciw placu Sapieżyńskiego, obok poczty.

Potrzeba jeszcze od października:

Nauczycielki egzaminowanej, biegłej w francuzkiem i niuzycze na 600 marek. - Nauczycielki egzaminowanej, biegłej w niemieckim, pod Kraków na 800 flor. - Nauczycielki muzykalnej znającej francuzkie, na 400 marek. - Krawcowej biegłej w kroju i języku niemieckim, za Warszawę na wieś na 300 m. - Bonny Polci obeznanej z krawiectwem na 60 tal. pensyi. (165)

Organista kawaler poszukuje miejsca od każdego czasu. Laskawe oferty przyjmie Eksp. Kuryera Pozn. sub J. S. 433. Do rozplodu zdadne (461) czerwone stadniki rasy Starobojanowskiej są na sprzedaż w Domin. Hówiec (Nitsche) pod Czeminem.